

Recenzja rozprawy doktorskiej
Akademickie nauczania specjalistycznego języka prawa do celów zawodowych.
Glottodydaktyczne studium porównawcze
(w kontekście polskiego i niemieckiego jako języków obcych)
Leny Biedroń

Recenzowana rozprawa doktorska mgr Leny Biedroń jest bardzo interesująca z dwu powodów. Dotyczy ona rzadko podejmowanego tematu nauczania języka prawa, a w dodatku stanowi ona studium porównawcze, gdyż Autorka analizuje nauczanie niemieckiego języka prawa w Polsce oraz nauczanie polskiego języka prawa w Niemczech, pokazując podobieństwa i różnice w nauczaniu tego języka specjalistycznego.

Cała rozprawa złożona jest z pięciu rozdziałów, które można by podzielić na dwie części. Pierwszą z nich tworzą początkowe cztery rozdziały, które dotyczą europejskiej polityki językowej w zakresie nauczania języków obcych. Politykę tę można sprowadzić do profesjonalizacji kształcenia językowego w Europie, która jest bardzo istotnym elementem polityki Unii Europejskiej i Rady Europy. Podpisanie *Deklaracji bolońskiej* w 1999 roku rozpoczęło proces integracji w europejskim szkolnictwie wyższym, który - jak wynika z omawianej rozprawy - może przebiegać odmiennie w zależności od poszczególnych uczelni, ale także od kraju członkowskiego UE. Dlatego wnioski wynikające z analizy Doktorantki umieszczam z góry na dwu poziomach: na poziomie analizowanych uczelni, których praca dotyczy i co zostało w rozprawie bardzo dobrze pokazane, ale także na poziomie państw członkowskich UE. Na ten drugi temat Doktorantka wypowiada się bardzo oględnie, ja jednak uważam, że jest to ważna sprawa, ponieważ okres niemal 25 lat upływających od podpisania *Deklaracji bolońskiej* skłania do pytań, co zrobiliśmy w tym czasie, jak zmieniliśmy naszą tradycyjną rzeczywistość.

Rozdział pierwszy rozprawy dotyczy koncepcji programowych kształcenia akademickiego w Polsce i w Europie. Doktorantka kończy go stwierdzeniem, że *trudno sobie wyobrazić budowanie gospodarki opartej na wiedzy wśród społeczeństwa nie znającego języków obcych i opierającego swoje relacje na tworzonych stereotypach. Bez poprawy kompetencji językowych nie można spodziewać się zamierzonych efektów. Dobra znajomość języków obcych stworzy możliwość korzystania z doświadczeń i osiągnięć zagranicznych ośrodków naukowych i dydaktycznych, umożliwi nawiązywanie i utrzymywanie szerszych kontaktów z międzynarodowym środowiskiem*

akademickim (s.43). Kontynuując w rozdziale drugim swe rozważania, Doktorantka omawia ogólnie akademickie nauczanie języków obcych w Europie, zwracając uwagę na wielojęzyczność i różnojęzyczność jako wyznaczniki europejskiej edukacji językowej w ramach wspierania różnorodności kulturowej oraz edukacji między- i transkulturowej. Rozdział ten kończy uwagami o wybranych koncepcjach kształcenia, czyli o dydaktyce komunikacyjnej i działaniowej oraz o uczeniu się przez całe życie. Część pierwszą rozprawy wieńczy omówienie praktyki akademickiej kształcenia językowego w Europie, w którym Autorka przedstawia *Europejski system opisu kształcenia językowego*, dalej *CEFR 2018. Companion Volume, Europejskie portfolio językowe, System opisu pluralistycznych podejść do języków i kultur, Europejski profil kształcenia nauczycieli języków, Europejskie ramy kwalifikacji*. Rozdział ten kończy charakterystyka praktyki kształcenia językowego w Europie, czyli podejść CLIL, CALL oraz MALL/MALLU. Wszystkie przedstawione tu dokumenty pokazują, że Unia Europejska zrobiła wiele, aby ujednoczyć akademickie kształcenie językowe oraz ułatwić zastosowanie standardów europejskich w praktyce. Tego, że władze europejskie nie były ślepe na zastrzeżenia i dyskusje odnoszące się do proponowanych rozwiązań dowodzi *Companion Volume* do CEFR opublikowany w 2018 roku. Jeśli chodzi o cały rozdział trzeci, to trzeba podkreślić jego wielką zwięzłość. Podstawowemu dokumentowi, jakim jest ESOKJ/ CEFR Doktorantka poświęciła tylko sześć stron, podczas gdy cały dokument w wersji polskiej ma ich 221. Pisząc to, zdaję sobie sprawę, że przemawia przede mną osoba, która wprowadzała standardy europejskie do nauczania polszczyzny jako języka obcego, zwłaszcza do certyfikacji języka polskiego jako obcego. Dlatego stwierdzenia o zwięzłości omówień dokumentów nie należy uważać za zarzut.

Rozdział czwarty został zatytułowany *Akademickie nauczania języków obcych w Polsce*. Choć tytuł tego nie zapowiada, stanowi on zamknięcie pierwszej części pracy poprzez pokazanie, w jaki sposób przedstawione uprzednio standardy europejskie już odbiły się na nauczaniu języków obcych w naszym kraju. Autorka czyni to, pokazując coś na kształt średniej ogólnopolskiej. Dzięki temu rozdział ten stanowi dobre wprowadzenie do analiz porównawczych, zawartych w rozdziale piątym. Dlatego lepszy byłby tytuł *Standardy europejskie w nauczaniu języków obcych w Polsce*. Mnie szczególnie zainteresowała jego trzecia część, poświęcona nauczaniu języka polskiego jako obcego, które zaczęło się bardzo zmieniać od lat 80. minionego wieku pod wpływem transferu rozwiązań teoretycznych i praktycznych z Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii, a potem także standardów europejskich. Doktorantce należy się pochwała za to, że tak dużo wie o nauczaniu polszczyzny cudzoziemców i dobrze orientuje się w literaturze z tego zakresu, choć ta tematyka wykracza daleko poza jej specjalizację zawodową. W rozdziale tym trzeba zwrócić uwagę na autorski model akademickiego kształcenia językowego (s. 156-163), w którym Doktorantka zawarła

rezultaty swoich doświadczeń i przemyśleń z wieloletniej praktyki zawodowej. Rozdział kończą bardzo ważne uwagi na temat nauczania języka prawa w Polsce i refleksji naukowej nad tym zagadnieniem, poczynając od prac Bronisława Wróblewskiego z 1948 r. aż do dnia dzisiejszego. Spotykamy tu pojęcie juryslingwistyki, czyli lingwistyki prawa, nieznane znacznej części środowiska językoznawczego w Polsce.

Przedstawiając hipotezy robocze i metodologię badań, Autorka informuje, że badania były prowadzone w trzech uczelniach niemieckich i trzech polskich. Uczelnie niemieckie to Uniwersytet Ludwika Maksymiliana w **Monachium**, Uniwersytet Johanna Wolfganga Goethego we **Frankfurcie nad Menem** oraz Uniwersytet w **Hamburgu**. Uczelnie polskie to Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Łódzki i Uniwersytet Wrocławski. Doktorantka w żaden sposób nie uzasadnia wyboru tych właśnie uczelni, choć jej uzasadnienie byłoby na pewno ciekawe. Kiedy bowiem uczelnie z różnych krajów przystępują do realizacji programu badawczego w ramach grantów, niejako z góry umawiają się do wymiany informacji i pomocy w prowadzeniu badań. Tu Autorka była sama, sama więc musiała załatwić zgody i formalności. Czy dziekani wydziałów prawa tych uczelni byli chętni do współpracy i pomocni w tym zakresie, nie wiemy. Moje wieloletnie doświadczenia w zakresie współpracy międzynarodowej pokazują, że nic nie dzieje się łatwo i prosto. Tymczasem Doktorantka na s. 180 pokazuje, jak łatwe było uzyskiwanie danych od studentów drogą internetową. Trochę więcej wiemy o sposobie prowadzenia badań z nauczycielami języków niemieckiego i polskiego. Autorka pisze: *Wywiady, którym należało poświęcić około jednej do dwóch godzin, zostały przeprowadzone w trakcie spotkań wyznaczonych na neutralnym terenie. Autorka badania przychyliła się za każdym razem do czasu i miejsca sugerowanego przez nauczycieli akademickich. W wątpliwych wypadkach weryfikowano odpowiedzi na pytania w trakcie dodatkowych rozmów* (s.181). Tu widać, ile czasu i dobrej woli musiała włożyć Autorka, by zrealizować te ambitne badania.

Sedno tego rozdziału stanowią trzy cykle badawcze. Pierwszy dotyczył analizy porównawczej programów kształcenia językowego przyszłych prawników w Polsce i w Niemczech. Autorka przedstawiła tu najpierw podstawy prawne kształcenia językowego w każdym kraju, po czym przeszła do organizacji obowiązkowej nauki języka obcego na niemieckich i polskich wydziałach prawa, uwzględniając także dodatkową naukę języka obcego w tych uczelniach. Istotną część tego rozdziału stanowi analiza założeń programowych kształcenia językowego w analizowanych uniwersytetach, którą uzupełniają analizy treści kształcenia oraz koncepcje kształcenia na niemieckich i polskich wydziałach prawa. W podsumowaniu pierwszego cyklu badawczego chciałbym zwrócić uwagę na następujące stwierdzenie: *Studenci niemieccy dysponują lepszymi umiejętnościami językowymi niż polscy, rozpoczynając naukę na studiach. 62,9%*

młodzieży akademickiej w Niemczech deklaruje dobre lub płynne posługiwanie się językiem angielskim, w Polsce 16% młodzieży akademickiej określa swoją znajomość tego języka jako bardzo dobrą, a 39% dobrą. Porównania innych języków wypadają znacznie gorzej (s.224).

Drugi cykl badawczy polegał na badaniach ilościowych przeprowadzonych wśród polskich i niemieckich studentów prawa, którym zadano te same 22 pytania. W badaniach tych uczestniczyło 52 studentów z Polski i 31 studentów z Niemiec. W podsumowaniu interesujące są różnice w motywacji do nauki każdego z języków, co najwyraźniej widać w podejściu do nauczania gramatyki, o czym Autorka pisze tak: *Niewiele mniej niż połowa ankietowanych (44,2%) w Polsce była zdania, że gramatyka jest bardzo ważna. Podobna liczba studentów (41,9%) w Niemczech uznała nauczanie gramatyki za nieważne. Ta rozbieżność jest konsekwencją systemowego kształcenia, które w Niemczech od dawna przedkłada nauczanie komunikacji nad poprawność gramatyczną (...)* Dla niemieckich studentów ważniejsza jest wiedza o systemie prawnym niż reguły gramatyczne. W obu krajach najczęściej badanych stwierdziło, że aktualne nauczanie „zdecydowanie” łączyło w sobie wiedzę teoretyczną z praktyką nauczania, przy czym wskazanie procentowe wynosiło w Niemczech 67,7%, a w Polsce 48,1% (s.264).

Doktorantka zwraca także uwagę na odmienne podejście do ewaluacji, pisząc tak: *Testowanie raczej nie motywuje studentów w Polsce do nauki. Jedynie 15,4% ankietowanych w Polsce opowiedziało się zdecydowanie za częstym sprawdzaniem wiedzy. Natomiast przeciwnego zdania byli studenci niemieccy uczęszczający na kurs polskiego języka prawa, którzy pozytywnie odnieśli się do krótkich sprawdzianów. 35,5% badanych w Niemczech zdecydowanie poparło częste testowanie, 38,7% udzieliło odpowiedzi „raczej tak”* (s.266). Zwracam uwagę na ten fakt, gdyż moi studenci języka polskiego na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii, którzy mieli obowiązkowy test ze znajomości języka polskiego w czwartki, poprosili mnie o dodatkową kartkówkę ze znajomości polskiego słownictwa, która miała być robiona w poniedziałki, co miało ich zmobilizować do popracowania nad polskim słownictwem w niedzielę. Natomiast w Polsce w ciągu 50 lat pracy jako wykładowcy nigdy żadni studenci nie prosili mnie o dodatkowe sprawdziany.

Weryfikując cztery hipotezy badawcze postawione na początku pracy, Autorka proponuje ich ostateczne wersje, z których przytoczę trzy: *1. Organizacja kształcenia językowego na wydziałach prawa w Niemczech jest lepiej dostosowana do prawniczej praktyki zawodowej i potrzeb rynku niż w Polsce i w większym stopniu realizuje europejskie standardy kształcenia językowego. 2. Niemiecki system kształcenia wykazuje większą refleksyjność w poszukiwaniu koncepcji kształcenia i treści kształcenia dostosowanych do potrzeb zawodów prawniczych. (...)* 4. *Sposób postrzegania praktycznej realizacji przygotowania studentów do wykonywania zawodu różni się w obu krajach* (s.284-285).

Na koniec chciałbym wrócić do opinii Doktorantki, wyrażonej na s.221, która brzmi tak: (...) *w Niemczech promuje się dużo kursów z języków spoza obszaru europejskiego, np. z języka arabskiego, hebrajskiego, koreańskiego, mongolskiego, perskiego, wietnamskiego itd. Szersze zainteresowanie tymi językami w Niemczech podyktowane jest większymi szansami zawodowymi na innych kontynentach.* Zwracam uwagę na to stwierdzenie, gdyż potwierdza ono moją opinię, wyrażoną na wstępie, że jakość kształcenia zależy nie tylko od uczelni, ale także od państw członkowskich UE. Mówiąc innymi słowy, można powiedzieć, że w krajach takich jak Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Hiszpania czy Holandia kształcą się studenci dla świata, czyli do pracy w różnych krajach świata, podczas gdy w krajach takich jak Polska kształcą się studenci w zasadzie na polski rynek pracy. Mimo wzrastającej liczby obcokrajowców studiujących w Polsce ta optyka się nie zmienia. Na żadnej inauguracji roku akademickiego w Polsce nie słyszałem uwag świadczących o świadomości, że kształceni tu studenci mogą i będą pracować w różnych krajach świata. W obecnej sytuacji geopolitycznej należałoby wziąć pod uwagę przede wszystkim rynek w UE, a także w Europie Wschodniej, w krajach takich jak Ukraina, Białoruś, Mołdawia itd.

Jak już pisałem na wstępie, recenzowana rozprawa jest bardzo oryginalna, ponieważ dotyczy nauczania języka prawa, a w dodatku jest to praca z zakresu glottodydaktyki porównawczej. Dlatego uważam, że rozprawa powinna zostać opublikowana, dotyczy bowiem nauczania języka specjalistycznego, jakim jest język prawa, wprowadzając rzadko w Polsce spotykany, a bardzo interesujący aspekt porównawczy. Przygotowując pracę do druku, Autorka powinna pomyśleć o podkreśleniu w niej rzeczy najważniejszych. Czytając np. analizy odpowiedzi studentów na zadane im 22 pytania, myślałem o tym, że są pytania ważniejsze i mniej ważne. Moim zdaniem np. liczba godzin, przeznaczonych na nauczanie języka oraz liczba studentów w grupie mają decydujący wpływ na rezultaty nauczania języka. Jeśli większość, bo aż 80,6% studentów niemieckich uczyła się języka polskiego w grupach pięcioosobowych lub mniejszych (s.251), to był to czynnik decydujący o sukcesie w nauczaniu polskiego języka prawa.

Podsumowując ocenę rozprawy doktorskiej mgr Leny Biedroń, chcę powiedzieć, że jest to jedna z najbardziej oryginalnych prac doktorskich, jakie oceniałem w swoim życiu. Wybranie za przedmiot analizy zagadnienia tak trudnego, jakim jest język prawniczy jako język specjalistyczny, musi budzić uznanie i podziw. Pokazanie nauczania tego języka na tle dokonującej się standaryzacji i europeizacji w nauczaniu języków dowodzi, że Doktorantka zna znakomicie cały ten proces i wszystkie dokumenty z nim związane. Już samo opisanie nauczania języka prawa jako języka specjalistycznego wystarczyłoby do przygotowania solidnej rozprawy doktorskiej. Dodanie do takiej analizy aspektu porównawczego, polegającego na opisie nauczania języka prawa

niemieckiego w Polsce oraz języka prawa polskiego w Niemczech, powoduje, że ocenianą pracę możemy uznać za dzieło życia Doktorantki.

Wniosek: Po zapoznaniu się z dysertacją doktorską, zatytułowaną *Akademickie nauczanie specjalistycznego języka prawa do celów zawodowych. Glottodydaktyczne studium porównawcze (w kontekście polskiego i niemieckiego jako języków obcych)*, przygotowaną przez mgr Lenę Biedroń, stwierdzam z całym przekonaniem, że spełnia ona wymagania ustawowe, stawiane rozprawom doktorskim. Na tej podstawie zwracam się do Rady Dyscypliny Językoznawstwo Uniwersytetu Warszawskiego z wnioskiem o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. zw. dr hab. Władysław T. Miodunka

Kraków, 12 marca 2023 r.